

# Sulin, Gram bezinteresownie

SWK! raz!

Oni mogą mieć bity tu chuj wie skąd jeszcze,  
ja wolę rzeźkie rymy tu wysyłać w powietrze.  
Bo sens wprowadzenia w temat to wiele dróg,  
tyle samo ilu ludzi grają za plecami tłum.  
Ty możesz grać o respekt, flotę i panny,  
albo nie grać o nic i pierdolić, że czujesz się fajny.  
Ja sam często mówię, że mam marzeń w kurwę,  
jeśli marzenia to dziwki to moja głowa to burdel.  
Dzielisz, podziemie i legal.  
Mówisz to inne światy.  
Ziomek świat jest jeden,  
a dzieli go kwestia zapłaty.  
Liczysz zyski i straty, i błędy i szczyty.  
Ja znowu liczę zwrotki i wersy pod bity.  
Znów wieczór tu idzie.  
Kończy w piątek się tydzień.  
By zacząć 0.5 i znów przywitać weekend.  
Znowu przywitać weekend.  
Nie miej mi tego za złe.  
Bo nie jesteś moim ojcem,  
ja twym synem, to jasne.

Wiem, albo coś postawię bezinteresownie.  
Albo nie postawię nic, i nic nie wygram ziombel.  
Tu znowu liczę zyski i straty i szczyty,  
gdy znowu liczę zwrotki i wersy pod bity. x2

Gdy biorę majk w łapę głównie chodzi o jedno,  
aby wytłumaczyć innym gdzie ukryte jest w tym piękno.  
Chcesz to bierz na serio.  
Chcesz to bierz na pewno.  
Wiesz, że kocham rap jak tych co są tu ze mną.  
Nie ważne ile znasz mnie,  
ważne czy to kminisz.  
Wiem, ważna jest cierpliwość,  
ale niecierpliwi mają limit.  
Kreujesz świat, ale mimo lat,  
mimo lat ktoś się zmienił jak nie jeden brat.  
Chcesz brać stałe gównno, wiedz to uzależnia,  
ale tylko w takich chwilach możesz poczuć trochę szczęścia.  
Lecz skutki są często gorsze niż przyczyny.  
Oczekujesz siły.  
Ty się módl aby jej nie stracić.  
Tu życie dają nacisk, albo odbiera życie.  
Mówisz co przyniesie los, ziomy - los nie zbawiciel.  
Więc, albo coś postawisz bezinteresownie.  
Albo nie postawisz nic, i nic nie wygrasz ziombel.

Wiem, albo coś postawię bezinteresownie.  
Albo nie postawię nic, i nic nie wygram ziombel.  
Tu znowu liczę zyski i straty i szczyty,  
gdy znowu liczę zwrotki i wersy pod bity. x2

Mówisz nie chodzi o legal, mi chodzi o jakość.  
Serio to za jakość dziś już tutaj wiele nie płacą.  
Ludzie mijają się z celem, bo chcą być tu perłą.  
Ja dążę do celu pisząc te zwroty na odpiardol.  
I nie wiń mnie za to, jakbym miał brudne sumienie.  
Bo katharsis od zawsze,  
ale tylko na scenie.  
Ty pisz zwrotkę w tydzień.  
Ja w tyle pół płyty.

Ty wypierdol ją za rok i bierz gwiazdy na bity.  
Ja mogę mieć gwiazdy, ale chcę ich za friko.  
Niż wpierdalać im bajki i brać wszystkich na litość.  
Bo wiesz jak jest tu, w tym kręgu gwiazd.  
Albo wpierdalasz koks dupą,  
albo łapiesz brudny hajs.  
I nie ma siema ziomek.  
Ty może się dowiniesz ?  
No jasne, nawinę, ale kurwa za ile ?  
Za chwilę nie pasuję, więc znów się pytasz.  
Słyszysz skromne dwie paki za mój wokal na bitach.